Księga Izajasza

Rozdział 15

**1**. Wypowiedź o Moabie. Ach! W nocy został Ar-Moab zburzony, spustoszony. Ach! W nocy został Kir-Moab zburzony, spustoszony. **2**. Weszła córka Dibonu na wzgórza, aby płakać, zawodzi Moab z powodu Nebo i Madeby. Na każdej jego głowie łysina, każda broda zgolona. **3**. Na jego ulicach wdziewają włosienicę, na jego dachach i placach wszyscy zawodzą, rozpływają się we łzach. **4**. Cheszbon i Eleale krzyczą, aż do Jahas słychać ich głos; stąd drżą lędźwie Moabu, drży w nim jego dusza. **5**. Moje serce krzyczy nad Moabem, jego uchodźcy mkną aż do Soar, do Szeliszijja Eglat. Tak! Drogą wzwyż na Luchit idą z płaczem. Tak! W drodze na Choronaim podnoszą krzyk nad zagładą. **6**. Tak! Wody Nimrim pustoszeją. Tak! Uschła trawa, znikły zioła, nie ma zieleni. **7**. Dlatego to, co im pozostało i co zachowali, przenoszą przez potok obrośnięty wierzbami. **8**. Tak! Krzyk okrąża granicę Moabu, aż do Eglaim dociera jego zawodzenie, aż do Beer-Elim dociera jego zawodzenie. **9**. Tak! Wody Dymonu to sama krew, gdyż sprowadzę na Dymon jeszcze coś więcej, lwa na uchodźców Moabu i na resztkę Admy.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01